

Gomulinski Ryszard

dn. 29.05.1998r.

zam.

p-ta

192

## Życiorys.

Ja Ryszard Gomulinski urodzony 17.I. 1931rok we wsi Krajewo Wielkie. syn Stanisława i Cecyli z domu Chudzik. Ojciec mój posiadał gospodarstwo o pow 32 ha. ziemi ornej. Na której ja pracowałem wspólnie ze swymi rodzicami. Za okupacji niemieckiej mój ojciec był w tajnej organizacji jako żołnierz A.K. Po wyzwoleniu z pod okupacji niemieckiej, dostaliśmy się pod okupację sowiecką. Mój ojciec nie ujawnił się władzom P.R. tylko wstąpił w szeregi organizacji M. Z. W. którym był dowódcą tej organizacji, na terenie pow. Przasnysz. Lipiński Eugeniusz pseudonim Mrówka. Ojciec mój został aresztowany przez U.B. w Przasnyszu pod zarzutem o przynależność do organizacji M. Z. W. było to w miesiącu październiku 1948r. Był przetrzymywany w śledztwie ponad 2 miesiące. Dokładnej daty nie pamiętam. Ojciec do niczego się nie przyznał. Był tak torturowany że U.B. nie mogło sporządzić protokołu do aktu oskarżenia, zwolnili go i po zwolnieniu za dwa miesiące. Ja wstąpiłem w szeregi organizacji we wrześniu 1948 roku. Legitymację otrzymałem od dowódcy M. Z. W. Lipińskiego Eugeniusza pseud. Mrówka. w obecności pani Chmieliniskiej Strytyny i Lembruskiego Adama.

Organizacja ta działała na terenie rejonu pow. Przasnysz. Było to w miesiącu październiku w moim zabudowaniu czyli ojca kwaterowało dwóch dowódców. Jeden był to Lipiński Eugeniusz pseud. Dłrowka drugi to Dziemieszkiewicz Mieczysław pseud. Rój, których ostrzegłem że wieś jest otoczona przez wojsko K.B.W. i U.B. którym udało się wyjść z okrzemienia. Po tym nastąpiła rewizja całej wioski i mojego zabudowania. Dokładnie w kryjówce na chlewie w którym kwaterowali ci dwaj dowódcy w pośpiechu pozostawili swoje dwa płaszcze wojskowe. Ja co ja zostałem oresztowany, razem ze swoim ojcem, gdzie przetrzymywali mnie przez okres 2 tygodni. W związku z tymi płaszczami zeznaliśmy wspólnie razem z ojcem że te płaszcze pochodzą razem z darów U.S.A. które przysyłali. A mój ojciec w tym czasie był sotysem. Ja jako członek organizacji K.B.W. miałem zadanie zapopatrywania tej organizacji w żywność leki oraz kwater, jako również własnym transportem konnym, przewozitem żołnierzy grup operacyjnych w wyznaczone miejsca w bezpieczne kwatery. Moja działalność została zakończona po likwidacji grupy operacyjnej żołnierzy Lipińskiego Eugeniusz. A było to w 1950 roku, miesiąc dokładnie nie pamiętam było to już porą jesienną. W chwili obecnej jestem emerytem. zam. Borowo. gm. Sorokwity p-ta Grabovo 11-705. Nadmieniam że w legitymacji miałem pseud. Długi.